

TYLKO JEDNOLITY FRONT

partii komunistycznych i socjalistycznych

doprowadzi do zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu

Wywiad z delegatem PPS Rusinkiem

na zjazd partii socjalistycznych w Antwerpii

Sprawozdawca polityczny Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do tow. Kazimierza Rusinka, przewodniczącego CKW PPS, po jego powrocie z Antwerpii, gdzie reprezentował wraz z tow. postem Julianem Hochfeldem PPS na międzynarodowej konferencji socjalistycznej z prośbą o wypowiedź na temat konferencji.

Pytanie: — Jakże zadania postawiła sobie delegacja PPS na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Antwerpii?

Odpowiedź: — Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej na uchwale z dnia 30 czerwca 1947 postawiła zadanie jednolitego frontu w ruchu robotniczym w skali międzynarodowej. Droga, na której pragniemy realizować uchwały Rady Naczelnej i mobilizować siły lewicy społecznej do walki z imperializmem i kontrolovaną przez niego okrośleną w uchwałach Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Uczestnicząc w międzynarodowej konferencji socjalistycznej

w Antwerpii, delegacja nasza podjęła walkę ideologiczną o zwycięstwo słusznego stanowiska i linii politycznej w skali międzynarodowej. Podstawą naszej polityki jest współdziałanie partii socjalistycznych i komunistycznych jako jedynie realnej siły przeciwstawiającej się podziałowi świata na bloki mocnej skutecznie bronić demokracji przed zamachami reakcji.

Pytanie: — Jakże zadania były na porządku obrad i jakie stanowisko zajęła polska delegacja w stosunku do omawianych zagadnień?

Odpowiedź: — Spośród wielu spraw do najważniejszych zaliczamy:

- 1) zagadnienie pokoju i walki o pokój,
- 2) gospodarczą odbudowę Europy,
- 3) zagadnienie demokratyzacji partii Niemiec (Schumacher).

Na czole wysunęła się sprawa pokoju. Dla socjalizmu pokój nie jest celem samym w sobie. W tym punkcie reprezentowaliśmy odmienny punkt widzenia aniżeli niektórzy przedstawiciele innych partii socjalistycznych. Dla socjalizmu pokój stanowi warunek postępu społecznego, rozwoju cywilizacji. Walka o pokój jest walką o socjalizm. Jeśli walka ta ma być zwycięska, ruch socjalistyczny musi szukać sojusznika tylko po swojej własnej, t.j. lewej stronie barykad. Praktycznie musi współdziałać w jednolitym frontie z ruchem komunistycznym. Nie wolno natomiast pod groźbą zdrady ideologicznej i celów socjalistycznych wchodzić w sojusz z prawicą społeczną, w sojusz wymierzony przeciwko Związkom Radzieckim i przeciwko partiom komunistycznym. To stanowisko, które reprezentuje Polska Partia Socjalistyczna i lewicowy ruch socjalistyczny musi obowiązywać także partii komunistyczne. Teoria i praktyka okresu minionego polegała na walce z partiami socjalistycznymi wydaty w konsekwencji rezultaty odwrócone w stosunku do zamierzeń.

Pytanie: — Jakże partie socjalistyczne poza Polską podzieliły

określone przez Was stanowisko?

Odpowiedź: — Większość de-

legatów w atmosferze lojalnej i na wysokim poziomie stojącej dyskusji uznawała w zasadzie słusność naszego stanowiska. Nie ukrywam jednak, że były akcenty wyraźnie antykomunistyczne i wykluczające możliwość porozumienia w obszarze robotniczym. Te akcenty zdemontowała szczególnie delegacja holenderska a także i Norwegia.

Pytanie: — Czy sprawy Hiszpanii i Grecji były przedmiotem obrad?

Odpowiedź: — Owszem nasza partia podjęła inicjatywę w tych sprawach. Konferencja podpisała stanowisko akcji Org. Narodowej w stosunku do Hiszpanii i jednomyślnie przyjęła rezolucję, domagającą się przywrócenia wolności narodowi hiszpańskiemu. Sprawa grecka miała specjalny wydział wobec fak-

tu odmówienia paszportów delegacji greckiej. Konferencja podpisała stanowisko w sprawie greckiej oraz interwencję kapitałistyczną w wewnętrzne stosunki greckie.

Pytanie: — Czy konferencja przyjęła rezolucję w sprawie pokój?

Odpowiedź: — Owszem w rezolucji, którą opowiedziało się większość, uwzględniono szereg postulatów i poprawek zgłoszonych przez polską delegację.

Pytanie: — Jaki będzie stosunek PPS do partii socjalistycznych odrzucających na razie porozumienie z komunistami?

Odpowiedź: — Mając krytyczny stosunek do polityki nieko-

nych partii socjalistycznych i niektórych ich przywódców, wzmocniły wysiłek w kierunku mobilizacji lewicy w ruchu socjalistycznym. Ten ideologiczny wysiłek jako podejmujemy nasza partia, ma duże znaczenie. Ustosunkowując się krytycznie do

Dalszy ciąg na str. 2



Jeżeli spotykacie się ze zbiórką na RTPD to wiedźcie, że pieniądze Wasze bardzo szybko i bezpośrednio zamieniają się na żywność, odzież i książki dla tych najbardziej potrzebujących dzieci, bo pozabawionych rodziców.

Tel-Av w zaatakowany

Zdecydowana postawa Haganah

uratowa'a miasto

od pogromu

JEROZOLIMA (Obsł. wt.). W dniu wczorajszym silnie oddziały Arabów z Jaffy zaatakowały Tel-Aviv. Zorganizowane oddziały or-

ko podziałowi Palestyny. Demonstracja miała przebieg spokojny. Natomiast w Aleksandrii policja zmuszona była rozprzeć demonstrantów: 30 demonstrantów i 20 policjantów odniosło rany.

NOWY JORK. Przywódca sionistów amerykańskich Dr Stefan Wise, przemawiając na wiecu w Detroit poparł kandydaturę przewodniczącego światowego kongresu sionistów Dr Chaima Weizmana na pierwszego prezydenta Państwa Izrael.

Dr Wise zaproponował jednocześnie, aby nowe państwo żydowskie nosiło nazwę „Judea”.

NOWY JORK (obsł. wt.). Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego z Nowego Jorku donosi, iż prawdopodobnie w najbliższym tygodniu Rada Bezpieczeństwa rozpocznie obrady nad zagadnieniami administracyjnymi Palestyny w związku ze złożeniem mandatu przez Wielką Brytanię.

Zostanie utworzona specjalna komisja składająca się z pięciu osób, która po złożeniu mandatu przez Wielką Brytanię przejmie władzę administracyjną w Palestynie. Zadanie nie zostały jeszcze ogłoszone.

KAIR (Obsł. wt.). 50.000 Muzułmanów demonstrowało tu przeciw-

du od kilku dni, nie wypieka się chleba.

W Tour wysadzono wczoraj rano towarowy pociąg. Ofiar w ludziach nie było.

W Valenciannie w czasie walk policji z robotnikami zabite zostały 3 osoby.

W całej Francji środkowej i południowej doszło wczoraj do nowych poważnych zaburzeń. Tymczasem premier Schuman oświadczył wczoraj w parlamencie, iż rząd opowiadał się.

Minister spraw wewnętrznych wydał wczoraj wojsku i policji rozkaz strzelania do tłumów w celu samoobrony.

Nowa porażka

Partii Pracy

w wyborach uzupełniających do parlamentu

LONDYN. (Obsł. wt.). W wyborach uzupełniających do parlamentu brytyjskiego w Epson, które jest jednym z dalszych przedmieść Londynu zwyciężył konserwatysta większością 18 tys. głosów. Partii konserwatywnej przybyło na tym terenie 10 tys. zaś Partia Pracy straciła 3 tys. głosów.

Anglosasi popierają

bandytów faszystowskich w Triście

Nowe rozruchy

we Włoszech

W konferencji tej mogą wziąć także udział i inne państwa.

WASZINGTON. (Obsł. wt.). Międzynarodowy bank eksportowo-importowy przyznał Włochom pożyczkę w wysokości 4.625 tys. dol.

Pożyczka realizowana będzie w formie dostaw surowców potrzebnych dla przemysłu włoskiego.

TRISTE (Obsł. wt.). W Monfalcone pod Triestem doszło wczoraj do nowych rozruchów. Faszystki zaatakowały kilkunastu demonstrujących robotników. Po obu stronach fest wielu rannych.

Związki zawodowe w Triście wystrzeliły w kierunku ONZ w którym stwierdzają, iż władze anglosaskie na terenie Triestu nie tylko nie zwalczają faszystów, ale wręcz odwracają się od nich.

W Marsylii, gdzie trwała walka zandarmierii ze strajkującymi rozprzeczono 10 tys. żołnierzy włoskich kolonialnych. Na ulicach postawiono barykady. Wojsko, które obsadziło wszystkie ważne punkty strategiczne w mieście zmuszało przechodzących do udratowania barykad.

W Lionie z powodu braku prądu

50 nagród — 50.000 zł.

JUTRO

poznacie TYTUŁ

KONKURSU ANKIETY

na temat

zalet i wad

Kuriera

Ilustrowanego

tu mówi PPS

Prasa socjalistyczna odbyła w demokratycznej Polsce tę samą drogę ewolucyjną, która odbywa PPS. W zmienionych warunkach politycznych, gdy Partia doszła do władzy zmieniła się też rola i charakter tej prasy. Ze stanowiska niegatywnego i opozycyjnego przeszła ona na pozytywną i kierującą. Długoletnia akcja wydawnicza i prasowa CKW powołała jeszcze w roku 1945 do życia centralną instytucję wydawniczą w postaci spółdzielni wydawniczej „Wiedza”. W ciągu roku „Wiedza” przeżyła cały aparat prasowy wraz z drukarniami i uruchomiła wydawnictwa książkowe, oraz Socjalistyczną Agencję Prasową z agencją fotograficzną.

Jeśli chodzi o prasę wydaje w tej chwili „Wiedza” 10 dzienników z centralnym organem socjalistycznym „Robotnikiem” na czele i cztery czasopisma: miesięcznik teoretyczny PPS „Przegląd Socjalistyczny” pod redakcją dra Juliana Hochfelda, popularny tygodnik „Tydzień Robotnika” pod redakcją Jana Dąbrowskiego, tygodnik literacki „Nowa Literatura” pod redakcją Jarosława Iwaszkiewicza i tygodnik polityczny „Świat i Polska”. Łączny nakład tych wydawnictw osiąga blisko milion egzemplarzy. Prasa socjalistyczna ukazuje się we wszystkich ośrodkach wojewódzkich Polski.

Równoległa do akcji prasowej prowadzona jest przez „Wiedzę” akcja wydawnicza. Obejmuje ona zarówno literaturę socjalistyczną, naukową i propagandową, jak też literaturę piękną. Dotychczas może się „Wiedza” poszczycić kilkuset pozycjami wydawniczymi.

Powołanie do życia „Wiedzy” wzmocniło w znacznym stopniu pozycję Partii, umożliwiając jej nie tylko propagandę krótkofalową, jak jest prasa, lecz przede wszystkim dając możliwości przygotowania materiałów teoretycznych w postaci wydawnictw socjalistycznych, przeznaczonych dla szkolenia socjalistycznego.

Górnicy polscy

pomoga strajkującym

norwikom R. N. u. K. m.

WARSZAWA (Obsł. wt.). Związek Zawodowy Górników R.P. powołał do życia ogólnopolski komitet pomocy strajkującym górnikom we Francji. Na czele komitetu stanął przewodniczący KCZZ ob. Włafszewski, który zastępca został sekretarz KCZZ ob. Kurylowicz.

Górnicy zebrali już na ten cel 4.000.000 zł. Spółem ofiarowało 1 wagon cukru i 2 wagony maki.

Niemcy muszą odbudować

sąsiednie kraje, które zamienili w ruinę

stwierdza Bidault

w Londynie

LONDYN (Obsł. wt.). Na wczorajszym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw omawiali sprawę jednolitego gospodarczego Niemiec.

Min. Molotov w dłuższym przemówieniu stwierdził, iż Stany Zjednoczone prowadzą politykę separatystyczną. Piąsco gospodarczej polityki anglosasów w strefach zachodnich widziwy dokładnie — powołał Molotov — porównywać cyfry produkcji przemysłowej. W strefach zachodnich wynosi ona 35 proc. stanu z roku 1938, zaś w strefie radzieckiej nie osiągnęła odškodnowania wojennego 52 proc.

Bidault oświadczył, iż Francja w zasadzie zgadza się na gospodarczą odbudowę Niemiec. W żadnym jednak wypadku nie może to przesądzać specjalnego charakteru zagłębia Ruhr i Nadrenii, oraz zalecenia zagłębia Saary z gospodarką francuską.

Bidault zgodził się na ustalenie wysokości stały w Niemczech na wysokości 10 — 12 mil. ton, żądał jednak, aby poziom ten był trwały. Francja jest stale zainteresowana w eksporcie węgla niemieckiego.

Niemcy muszą zapłacić odškodowanie — oświadczył Bidault — celem odbudowy krajów sąsiednich z ruin, w które sami krajcie te zamienili.

Zdaniem min. Bidault należy na nowo rozpatrzyć sprawę reparacji z bieżącą produkcją niemiecką.

Min. Marshall stwierdził, iż sprawa ta w obecnym okresie jest niemożliwa do wykonania, ponieważ USA i Anglia dokładają duże sumy do deficytowej gospodarki niemieckiej. Tego samego zdania jest min. Bevin.

Na świętego Mikołaja wszystkie dzieci jadą do Obornik Śląskich

Dozbrojenie Grecji

WASZINGTON. (Obsł. wt.). Ministerstwo wojny Stanów Zj. przekazało dla Grecji 6 kanonierek z demobilu amerykańskiego. Kanonierki te przejmie ambasador rządu ateńskiego w Waszyngtonie.

Marsz. Tito udaje się do Budapesztu



BELGRAD. (Obsł. wł.) W dniu dzisiejszym marsz. Tito udaje się na czele delegacji jugosłowiańskiej do Budapesztu. Celem przyjazdu marsz. Tito jest przedyskutowanie z rządem węgierskim zagadnień łączących się z zamierzonym zawarciem węgiersko-jugosłowiańskiego traktatu o wzajemnej pomocy.

Francuska misja handlowa udaje się do Moskwy

PARYŻ. (Obsł. wł.) W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Moskwy francuska misja handlowa celem ostatecznego zawarcia umowy handlowej z ZSRR. Na czele misji stoi attaché handlowy ambasady francuskiej w Moskwie.

Wzrost produkcji w przemyśle W. Brytanii

LONDYN. (Obsł. wł.) Minister skarbu Wielkiej Brytanii sir Stafford Cripps podał wczoraj do wiadomości nowe dane o wzroście produkcji w przemyśle brytyjskim.

W bawelnianym przemyśle wielkocennym produkcja wzrosła w ciągu ostatnich 5 miesięcy o 10 proc. i osiągnęła najwyższy poziom w ciągu ostatnich 6 lat. W przemyśle sukieniczym osiągnięto najwyższy poziom od chwili zakończenia wojny. W przemyśle maszyn rolniczych notuje się także stały wzrost produkcji. Produkcja tkanin jest obecnie 7 razy wyższa niż w ubiegłym. Maszyny rolnicze — produkuje się prawie wyłącznie na eksport. Produkcja stali osiągnęła w b. m. 14 mil. ton tj. tyle ile przewidziano roczny plan produkcji na rok przyszły.

Strach dziennikarzy

RZYM. (Obsł. wł.) Dziennikarze włoscy protestowali wczoraj strajk powszechny. Nie ukazał się żaden dziennik. Radio będzie nieczynne.

Za nieświadome wydanie w ręce Gestapo skazany na 4 lata

KATOWICE. Duże zainteresowanie wzbudziła na Śląsku rozprawa przeciwko Stanisławowi Maruszkowskiemu, członkowi organizacji podziemnej w okresie okupacji, który oskarżony był o wydanie w ręce Gestapo członka ruchu podziemnego — Jasińskiego, rozstrzelanego później przez Niemców.

Maruszkowski zeznał swego czasu jako świadek w procesie przeciwko trzem konfidentom niemieckim: Ulczakowi, Kempertowi i Groickowi i w czasie tej rozprawy został aresztowany.

W obecnym procesie zeznał kilkunastu świadków, z których część oskarżała go o współpracę z okupantem, część zaś wyrażała oskarżeniemu jak najlepsze opinie. W wyniku dwudniowej rozprawy Maruszkowski uwolniony został od zarzutów współpracy z okupantem. Skazany został natomiast za nieumyślnie spowodowanie śmierci Jasińskiego na 4 lata więzienia. Karę tę na podstawie amnestii złagodzono do połowy.

6 grudnia 1938

„Oba rządy uznają jako ostateczną granicę między ich krajami taką, jaką jest obecnie granica” — stwierdza podpisana w Paryżu deklaracja francusko-niemiecka. Deklarację tę podpisał w wyniku wizyty Ribbentropa u francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonnetta. Był to pierwszy polityczny bilans między Niemcami a Francją.

Przygotowanie napadu na Polskę — chcieli zabezpieczyć sobie tyły. Nie upłynął rok, a Niemcy pogodzili się deklaracji.

Oddechy Armii Czerwonej pod dowództwem Żukowa przechodzą do zabójstwa na szeroką skalę kontrolowany pod Tula i Kaniinem. Chodziło głównie o zlikwidowanie szeregów niemieckich, które bezpośrednio zagrażały Moskwie. Zlikwidowano niemal wszystkie zdobycze niemieckie z października i listopada. Niemcy sami pod Władzą znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Armia Czerwona zadawała klam twierdząc, że Hitler o zniszczeniu wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Wielka Brytania wypowiada wojnę satelitom państw oś — Finlandii, Rumunii i Węgrom. W chwili obecnej wypowiedzenie wojny miało znaczenie czysto formalne, albowiem do bezpośrednich działań wojennych nie doszło jeszcze przez dłuższy okres czasu.

Oddechy Armii Czerwonej pod dowództwem Żukowa przechodzą do zabójstwa na szeroką skalę kontrolowany pod Tula i Kaniinem. Chodziło głównie o zlikwidowanie szeregów niemieckich, które bezpośrednio zagrażały Moskwie. Zlikwidowano niemal wszystkie zdobycze niemieckie z października i listopada. Niemcy sami pod Władzą znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Armia Czerwona zadawała klam twierdząc, że Hitler o zniszczeniu wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Wielka Brytania wypowiada wojnę satelitom państw oś — Finlandii, Rumunii i Węgrom. W chwili obecnej wypowiedzenie wojny miało znaczenie czysto formalne, albowiem do bezpośrednich działań wojennych nie doszło jeszcze przez dłuższy okres czasu.

Oddechy Armii Czerwonej pod dowództwem Żukowa przechodzą do zabójstwa na szeroką skalę kontrolowany pod Tula i Kaniinem. Chodziło głównie o zlikwidowanie szeregów niemieckich, które bezpośrednio zagrażały Moskwie. Zlikwidowano niemal wszystkie zdobycze niemieckie z października i listopada. Niemcy sami pod Władzą znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Armia Czerwona zadawała klam twierdząc, że Hitler o zniszczeniu wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Oddechy Armii Czerwonej pod dowództwem Żukowa przechodzą do zabójstwa na szeroką skalę kontrolowany pod Tula i Kaniinem. Chodziło głównie o zlikwidowanie szeregów niemieckich, które bezpośrednio zagrażały Moskwie. Zlikwidowano niemal wszystkie zdobycze niemieckie z października i listopada. Niemcy sami pod Władzą znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Armia Czerwona zadawała klam twierdząc, że Hitler o zniszczeniu wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Oddechy Armii Czerwonej pod dowództwem Żukowa przechodzą do zabójstwa na szeroką skalę kontrolowany pod Tula i Kaniinem. Chodziło głównie o zlikwidowanie szeregów niemieckich, które bezpośrednio zagrażały Moskwie. Zlikwidowano niemal wszystkie zdobycze niemieckie z października i listopada. Niemcy sami pod Władzą znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Armia Czerwona zadawała klam twierdząc, że Hitler o zniszczeniu wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Oddechy Armii Czerwonej pod dowództwem Żukowa przechodzą do zabójstwa na szeroką skalę kontrolowany pod Tula i Kaniinem. Chodziło głównie o zlikwidowanie szeregów niemieckich, które bezpośrednio zagrażały Moskwie. Zlikwidowano niemal wszystkie zdobycze niemieckie z października i listopada. Niemcy sami pod Władzą znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Armia Czerwona zadawała klam twierdząc, że Hitler o zniszczeniu wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Oddechy Armii Czerwonej pod dowództwem Żukowa przechodzą do zabójstwa na szeroką skalę kontrolowany pod Tula i Kaniinem. Chodziło głównie o zlikwidowanie szeregów niemieckich, które bezpośrednio zagrażały Moskwie. Zlikwidowano niemal wszystkie zdobycze niemieckie z października i listopada. Niemcy sami pod Władzą znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Armia Czerwona zadawała klam twierdząc, że Hitler o zniszczeniu wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Oddechy Armii Czerwonej pod dowództwem Żukowa przechodzą do zabójstwa na szeroką skalę kontrolowany pod Tula i Kaniinem. Chodziło głównie o zlikwidowanie szeregów niemieckich, które bezpośrednio zagrażały Moskwie. Zlikwidowano niemal wszystkie zdobycze niemieckie z października i listopada. Niemcy sami pod Władzą znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Armia Czerwona zadawała klam twierdząc, że Hitler o zniszczeniu wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Oddechy Armii Czerwonej pod dowództwem Żukowa przechodzą do zabójstwa na szeroką skalę kontrolowany pod Tula i Kaniinem. Chodziło głównie o zlikwidowanie szeregów niemieckich, które bezpośrednio zagrażały Moskwie. Zlikwidowano niemal wszystkie zdobycze niemieckie z października i listopada. Niemcy sami pod Władzą znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Armia Czerwona zadawała klam twierdząc, że Hitler o zniszczeniu wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Dzisiejsza Japonia

Tylko kości cesarza Hirohito oparł się jawnie gen. Mac Artuhrowi

Czy biały człowiek wdrze się do rodziny japońskich bogów?

„Nasza szabl samurajów została złamana w połowie. Jego Wysokość cesarz wyrzucił tyczkę, aby z względu humanitarnych — zaprzęść krawężnik i już bezużytecznej walki. Nowa przyszłość otwiera się przed narodem japońskim. Pójdziemy z nią z podniesionym czołem i świadomością odpowiedzialności przed historią i naszymi sławnymi przodkami. Stając się jeńcami aliantów, jesteśmy gotowi natychmiast stanąć w szeregu tych przodków...”

Oto słowa proklamacji cesarza japońskiego, odczytywane przed wszystkimi oddziałami wojskowymi w dniu kapitulacji. Słowa, w których widać było jakby rezygnację, ale zarazem dumę i hardość, która do dnia dzisiejszego nie zmalała ani o młotek, która 75 milionów Japończyków każe wciąż wierzyć we wspaniałą przyszłość. W przyszłość, gdy będą mogli nareście zrealizować sen o Wielkiej Azji, sen, zrodzony jeszcze w czasie zwycięstwa pod Czuszim.

GDY SKAŁY POKRYJĄ SIĘ PIANĄ

Ale na miejsce owych słów o kapitulacji, już dziś prawie zapomnianych, Japończycy powtarzają inne słowa. Słowa ich hymnu narodowego, który śpiewają przy każdej okazji, bo gen. Mac Artuhur, demokracja, to amerykański Japończyk, zapominał zakazać śpiewania tego hymnu. „Pamięć naszego cesarza potrwa tysiące, tysiące lat, aż do chwili, gdy skały pokryją się pianą i tożność przez fale zmienia się w wielką pianę” — oto pierwsze słowa tego hymnu.

I dlatego, mówiąc o dzisiejszej Japonii, trzeba stwierdzić przede wszystkim, że jej symbolem pozostał nadal cesarz, którego obrazy mia wielkość ludności uważa nadal za potęgę bogów. Przyczyniła się do tego żrąca siła amerykańska, przedkładając akt kapitulacji, którego 8 paragraf stwierdza wyraźnie: władza cesarza i rządu japońskiego będzie odpowiednio rozróżniona. A więc władza ta pozostaje i tylko cesarz musi być biały, choćby mała straszliwa broń, tak bomba atomowa. I dlatego cesarz w późniejszym akcie mógł napisać do ludności — Ja, cesarz, rozumiem i wiarę w wasze słowa. I ta formuła przetrwała do dnia dzisiejszego.

Następny świadek Spiewalski opowiada jak oskarżony Buntreck zabił więźniów jednym uderzeniem kija, chwytając się po każdym uderzeniu: „Tam gdzie ja uderzę, tam więcej krwi będzie”. Zeznania świadków Nikody i Woźniaka oświetlają działalność eks Orłowskiej w czasie pełnienia przez nią funkcji dozorczyń w obozach Majdanek i Oświęcim. Orłowska była więźniarką za przetrwanie blaha, jak pisanie papierów, rozmowę, więźniarki za więźniarki, jak itp. Odbiorcą obrzucim wzrostem i niezwykłą siłą fizyczną, stosowała specjalne metody bicia, przewracała mianowicie więźniarki, chwytając je za szyję a następnie wyciągała podkolanymi rękami tak długo, dopóki nie skonały. Świadek Mikoda wie o dziesięciu wypadkach śmiertelnego pobicia a świadek Woźniak przytacza tych wypadków ponad 150. Jeśli który z więźniów był mężczyzną silnym, tak że Orłowska nie mogła mu sama dać rady wyżyła do pomocy kapłan i wspólnie z nim biała, aż więźniów wyżyła ducha.

Wznowa następnie świadek Sosnowski opisał, trybunałowi strasili warunki higieniczne panujące w Brzezynie oraz obciążały osk Mandel, która osobiście dokonała selekcji więźniarek podczas znanego już z poprzednich zeznań świadków generalnego ape-

prezjawa się także m. in. w rezygnacji z istniejącej walki o socjalizację przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej. W tym czasie, w czasie, w którym uwalniał SPD za partię socjalistyczną. Stanowisko nasze podzielała inna partia socjalistyczna.

Pytanie: — Jak ocenianie role naszej delegacji na konferencji w Antwerpii i jaka będzie rola PPS na terenie międzynarodowym w perspektywie najbliższych miesięcy?

Odpowiedź: — Udział nasz w konferencji w Antwerpii dostarczył nam wiele materiału i jeszcze więcej doświadczeń. Zorientowaliśmy się co do układu sił i kierunków w ruchu socjalistycznym oraz całkowicie potwierdził słuszność analizy sytuacji międzynarodowej dokonanej przez nas przed konferencją.

Na te sytuacje międzynarodowej a w szczególności na te sytuacje w międzynarodowym ruchu socjalistycznym tym mocniej uwypuklił się udział PPS w konferencji politycznej partii i współpracy PPS z PPR. Wracamy do tematu, w naszym przekonaniu, że jedyną drogą ocalenia pokoju i walki o socjalizację jest jednolity front partii socjalistycznych i komunistycznych.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

siejszego, wzmocniali w każdym Japończyku wiarę w boskość cesarza i odrodzenie japońskiego imperium. Gen. Mac Artuhur zdawał sobie sprawę z tego, że w tym wszystkim i dlatego rządy swoje rozpoczął w ten sposób, aby pokazać Japończykom, że ich cesarz jest zwykłym człowiekiem.

JEPY W PALACU

Wprowadził się więc sam do palacu cesarskiego i na każdym kroku dawał cesarzowi odczuwać swoją wyższość. Zmusił cesarza do zniżenia sobie wsty, przyjmując go w rozpiętej wojskowej koksuli. Na podwórzu pałacowym, gdzie dotychczas dostęp był dla obcych najsurowiej wbroniony, pojawiły się dziesiątki jępców, które o każdej porze dnia i nocy

większej w nocy zakłócały spokój cesarskiej rodziny.

Pewnego dnia, generał rozkazał swojemu oficerowi ordynansowemu, aby udał się w jakiejś sprawie do cesarza na słynnym białym koniu cesarskim, oficer usiłował osiadać konia w zwykłą, żołnierską uprzęż. I tu dopiero natknął na pierwszy opór. Koń, przyzwyczajony do dostojnej jazdy, przyzwyczajony do cesarskiej etykiety, do okrycia go jedwabiami, nie chciał jednak nosić takiego jeźdźcy. Nie pomógł żadne argumenty. Oficer musiał ostatecznie wziąć jeepa.

Cesarz sam był mniej uparty. Na rozkaz począł pokazywać się coraz częściej ludziom, odwiedził szereg fabryk, a niejednokrotnie można go nawet było zobaczyć, jak pieszo maszerował po ulicach

Tokio. A wreszcie ukazało się obwieszczenie cesarza, w którym on sam oświadczał, że nie jest potomkiem bogów, że wiarą w taki przesąd nie jest godna narodu, który jest demokratyczny.

BIAŁY BOG

Reakcja przeciwnego Japończyka była z góry wiadoma. Wszyscy odpowiedzieli: cesarz mówi tak na rozkaz cudzoziemców, lecz my, jego naród, wiemy dobrze, że w nim mieszka bóg.

Dowodem, że tak jest istotnie, były chociażby egzekucje, dokonywane na skazanych przez sąd zbrodniarzy wojennych. Każdy z nich, kiedy już wiedział, że minuty jego życia są policzone, a następnie modlił się za i do swego cesarza, który wprowadził się obecnie jeńcem cudzoziemców, ale jest przecież potomkiem bogów.

A tymczasem na piedestał boski, z którego gen. Mac Artuhur tak z ciekawością się strącał, mała postać filozofa, poczęł wkraczać inny, biały bog, ubrany w mundur khaki, otoczony karabinami maszynowymi i nowym przepychem wszechwładnego wielkożądzy. Kto jest tym bogiem? Dowiemy się później.

W Warszawie, Trybunał wysłuchał zeznań świadka Michała Izbińskiego, który przytacza wypadki egzekucji na trzech jeńcach radzieckich, przypływających na problem ucieczki. Jeńców tych ustawiono na stołkach pod zabudowaniem. Gdy zakładano im powozy na szyję jeden z nich krzyknął: „Niech żyje wolna Rosja”, a drugi: „Niech żyje towarzyszu Stalin”. Wtedy na rozkaz Aumeiera egzekucję wstrzymano.

Plagie ścigali jeńców ze stołków i oddał w ręce asystujących SS-manów, którzy wyrwali im języki. Następnie ponownie oddali je języki. Następnie ponownie oddali je języki. Następnie ponownie oddali je języki.

Następny świadek Spiewalski opowiada jak oskarżony Buntreck zabił więźniów jednym uderzeniem kija, chwytając się po każdym uderzeniu: „Tam gdzie ja uderzę, tam więcej krwi będzie”. Zeznania świadków Nikody i Woźniaka oświetlają działalność eks Orłowskiej w czasie pełnienia przez nią funkcji dozorczyń w obozach Majdanek i Oświęcim.

Orłowska była więźniarką za przetrwanie blaha, jak pisanie papierów, rozmowę, więźniarki za więźniarki, jak itp. Odbiorcą obrzucim wzrostem i niezwykłą siłą fizyczną, stosowała specjalne metody bicia, przewracała mianowicie więźniarki, chwytając je za szyję a następnie wyciągała podkolanymi rękami tak długo, dopóki nie skonały.

Świadek Mikoda wie o dziesięciu wypadkach śmiertelnego pobicia a świadek Woźniak przytacza tych wypadków ponad 150. Jeśli który z więźniów był mężczyzną silnym, tak że Orłowska nie mogła mu sama dać rady wyżyła do pomocy kapłan i wspólnie z nim biała, aż więźniów wyżyła ducha.

Wznowa następnie świadek Sosnowski opisał, trybunałowi strasili warunki higieniczne panujące w Brzezynie oraz obciążały osk Mandel, która osobiście dokonała selekcji więźniarek podczas znanego już z poprzednich zeznań świadków generalnego ape-

prezjawa się także m. in. w rezygnacji z istniejącej walki o socjalizację przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej. W tym czasie, w czasie, w którym uwalniał SPD za partię socjalistyczną. Stanowisko nasze podzielała inna partia socjalistyczna.

Pytanie: — Jak ocenianie role naszej delegacji na konferencji w Antwerpii i jaka będzie rola PPS na terenie międzynarodowym w perspektywie najbliższych miesięcy?

Odpowiedź: — Udział nasz w konferencji w Antwerpii dostarczył nam wiele materiału i jeszcze więcej doświadczeń. Zorientowaliśmy się co do układu sił i kierunków w ruchu socjalistycznym oraz całkowicie potwierdził słuszność analizy sytuacji międzynarodowej dokonanej przez nas przed konferencją.

Na te sytuacje międzynarodowej a w szczególności na te sytuacje w międzynarodowym ruchu socjalistycznym tym mocniej uwypuklił się udział PPS w konferencji politycznej partii i współpracy PPS z PPR. Wracamy do tematu, w naszym przekonaniu, że jedyną drogą ocalenia pokoju i walki o socjalizację jest jednolity front partii socjalistycznych i komunistycznych.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

Jencom radzieckim wyrwano w Oświęcimiu języki za wznoszenie okrzyków na cześć ZSRR i Stalina

WARSZAWA. Trybunał wysłuchał zeznań świadka Michała Izbińskiego, który przytacza wypadki egzekucji na trzech jeńcach radzieckich, przypływających na problem ucieczki. Jeńców tych ustawiono na stołkach pod zabudowaniem. Gdy zakładano im powozy na szyję jeden z nich krzyknął: „Niech żyje wolna Rosja”, a drugi: „Niech żyje towarzyszu Stalin”. Wtedy na rozkaz Aumeiera egzekucję wstrzymano.

Plagie ścigali jeńców ze stołków i oddał w ręce asystujących SS-manów, którzy wyrwali im języki. Następnie ponownie oddali je języki. Następnie ponownie oddali je języki.

Następny świadek Spiewalski opowiada jak oskarżony Buntreck zabił więźniów jednym uderzeniem kija, chwytając się po każdym uderzeniu: „Tam gdzie ja uderzę, tam więcej krwi będzie”. Zeznania świadków Nikody i Woźniaka oświetlają działalność eks Orłowskiej w czasie pełnienia przez nią funkcji dozorczyń w obozach Majdanek i Oświęcim.

Orłowska była więźniarką za przetrwanie blaha, jak pisanie papierów, rozmowę, więźniarki za więźniarki, jak itp. Odbiorcą obrzucim wzrostem i niezwykłą siłą fizyczną, stosowała specjalne metody bicia, przewracała mianowicie więźniarki, chwytając je za szyję a następnie wyciągała podkolanymi rękami tak długo, dopóki nie skonały.

Świadek Mikoda wie o dziesięciu wypadkach śmiertelnego pobicia a świadek Woźniak przytacza tych wypadków ponad 150. Jeśli który z więźniów był mężczyzną silnym, tak że Orłowska nie mogła mu sama dać rady wyżyła do pomocy kapłan i wspólnie z nim biała, aż więźniów wyżyła ducha.

Wznowa następnie świadek Sosnowski opisał, trybunałowi strasili warunki higieniczne panujące w Brzezynie oraz obciążały osk Mandel, która osobiście dokonała selekcji więźniarek podczas znanego już z poprzednich zeznań świadków generalnego ape-

prezjawa się także m. in. w rezygnacji z istniejącej walki o socjalizację przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej. W tym czasie, w czasie, w którym uwalniał SPD za partię socjalistyczną. Stanowisko nasze podzielała inna partia socjalistyczna.

Pytanie: — Jak ocenianie role naszej delegacji na konferencji w Antwerpii i jaka będzie rola PPS na terenie międzynarodowym w perspektywie najbliższych miesięcy?

Odpowiedź: — Udział nasz w konferencji w Antwerpii dostarczył nam wiele materiału i jeszcze więcej doświadczeń. Zorientowaliśmy się co do układu sił i kierunków w ruchu socjalistycznym oraz całkowicie potwierdził słuszność analizy sytuacji międzynarodowej dokonanej przez nas przed konferencją.

Na te sytuacje międzynarodowej a w szczególności na te sytuacje w międzynarodowym ruchu socjalistycznym tym mocniej uwypuklił się udział PPS w konferencji politycznej partii i współpracy PPS z PPR. Wracamy do tematu, w naszym przekonaniu, że jedyną drogą ocalenia pokoju i walki o socjalizację jest jednolity front partii socjalistycznych i komunistycznych.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

KATOWICE (Obsł. wł.) Centralne Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego podało wczoraj do wiadomości, że plan produkcji wyrobów walcowniczych na trz. został w pierwszych dniach grudnia wykonany w 100%.

WARSZAWA

W Warszawie, Trybunał wysłuchał zeznań świadka Michała Izbińskiego, który przytacza wypadki egzekucji na trzech jeńcach radzieckich, przypływających na problem ucieczki. Jeńców tych ustawiono na stołkach pod zabudowaniem. Gdy zakładano im powozy na szyję jeden z nich krzyknął: „Niech żyje wolna Rosja”, a drugi: „Niech żyje towarzyszu Stalin”. Wtedy na rozkaz Aumeiera egzekucję wstrzymano.

Plagie ścigali jeńców ze stołków i oddał w ręce asystujących SS-manów, którzy wyrwali im języki. Następnie ponownie oddali je języki. Następnie ponownie oddali je języki.

Następny świadek Spiewalski opowiada jak oskarżony Buntreck zabił więźniów jednym uderzeniem kija, chwytając się po każdym uderzeniu: „Tam gdzie ja uderzę, tam więcej krwi będzie”. Zeznania świadków Nikody i Woźniaka oświetlają działalność eks Orłowskiej w czasie pełnienia przez nią funkcji dozorczyń w obozach Majdanek i Oświęcim.

Orłowska była więźniarką za przetrwanie blaha, jak pisanie papierów, rozmowę, więźniarki za więźniarki, jak itp. Odbiorcą obrzucim wzrostem i niezwykłą siłą fizyczną, stosowała specjalne metody bicia, przewracała mianowicie więźniarki, chwytając je za szyję a następnie wyciągała podkolanymi rękami tak długo

Józku i Walerku



— W takie deszczowe, niedzielne popołudnie najlepiej się będzie przespać.



— Ta jak ty będziesz spał, ta tu zaraz przyleci Fetelek, czy ktoś inny i będzie głowę zapracował.



— Mam myśl. Naprawdę będziemy mogli spać spokojnie. Nikt do nas nawet nie zapuka.



— No co?! Niezły pomysł!



— Co takiego? Józko i Walekko się wypróżdali? To znaczy, że jest wolne mieszkanie!



— My tu byli pierwsi!!!
— A my już dawno na ten pokój czekamy!!!
— A ja mam już przydział!!!

U wielkiego maga chirurgii mózgu (2)

Co odczuwa pacjent podczas operacji mózgu? Genialny chirurg prof. Olivecrona operuje bez usypiania

W drugiej części swego reportażu, węgierski dziennikarz opisuje swoją rozmowę z genialnym chirurgiem mózgu prof. Olivecroną.

Znaliśmy się wreszcie twarzą w twarz z profesorem — pisze dziennikarz węgierski. Nie zmienił się mimo lat: wysoki, dobrze zbudowany, uśmiechnięty, prosty w obyczaj, skromny niemal do przesady.

Co mógłbym panu opowiedzieć? — wruszył ramionami. — Jestem tylko lekarzem i spełniam swój obowiązek. — Dwustu do trzystu chorych przybywa co roku, ratować życie dzięki ogromnej wiedzy i zręczności tego człowieka. Wzywają go do Moskwy, New-Yorku, Rzymu — gdzie dokonuje cudów, a teraz przede mną wrzesza ramionami z miną mocno zażenowaną: „To wszystko nic, albo prawie nic...”

NIE ZNAMY PRZYCZYNY POWSTAWANIA NOWOTWORÓW

— Nie znamy jeszcze przyczyn powstawania nowotworów — mówi — stwierdzamy tylko ich istnienie i usuwamy je. Niekiedy nowotwór nie jest naroślą, ale przedstawi się w mózgu jako jama wypełniona wodą, lub innym płynem, który należy opróżnić, aby wyleczyć chorego. Przeważnie nowotwory rozwijają się pod ciążką, rozrasta się i uciska na mózg, wywołując zaburzenia wzroku, porażenia kończyn, wymioty itd. Jeżeli gzy tak nie przenikał zbyt głęboko do mózgu, można go usunąć, w przeciwnym wypadku — nic się nie da zrobić.

— Jak długo trwa jedna operacja?

— To zależy — od 2 do 7 godzin.

— A jak wygląda taka operacja?

— Bardzo prosta operacja.

— Bardzo prosto. Wywieramy otwórki dokoła czaszki. Następnie odpowiadamy wierzchni czaszki i zdejmujemy ją pokrywając, po czym rozchylamy tkaninę mózgową i usuwamy gzy. Widzi pan, że to proste.

— Tak, gdy się o tym mówi, to turalnie. Karinty opisywały, że zachował zupełną przytomność w czasie całej operacji. Czy tak się dzieje ze wszystkimi pacjentami, czy też pan ich usypia?

— Nie, prawie zawsze stosujemy znieczulenie miejscowe — a nie narkozę ogólną. Zdarsza się jednak, że pacjenci tracą przytomność z powodu bólów, jakie powoduje nowotwór. Taki stan rzeczy na swoje dobre strony — ponieważ w czasie operacji pacjent sam może nam udzielić pewnych cennych wskazówek...

ROZMÓWKI W CZASIE OPERACJI

— O czym pan rozmawia z pacjentem w czasie zabiegu?

— Dotykając elektrycznym narzędziem pewnych części mózgu zapytuję chorego, co on w tym momencie odczuwa. On mi odpowiada np.: „ból w prawej nodze”, „w lewej ręce, w nerkach, w stopie”. To pozwala na bardzo interesujące wnioski. Ale naturalnie rozmowa nasza ogranicza się do minimum, a przeważnie lekarz ogranicza się do zapytania chorego, czy może mówić, poruszać ręką czy nogą...

NAJLEPSZA NAGRODA

— Czy wola życia gra wielką rolę w przebiegu operacji?

— Wola życia jest zawsze celem pierwszorzędnej wagi w wyleczeniu się. Może ona działać wprost cuda, ale nie w przebiegu operacji nowotworu mózgu. Powtażam panu, że o ile chodzi o guz tkwiący głęboko w tkance — sytuacja jest beznadziejna zawsze...

— Czy państwo szwedzkie wynagrodziło panu jego pracę?

— Ja nie żądałem nic dla siebie — ani nagród, ani odznaczeń.

— Ale państwo dało mi wiele radości, budując podczas wojny klinikę, najbardziej być może nowoczesną na świecie. To mi zupełnie wystarcza — mam bowiem w rękach, jakich pozdroszczył mi napewno niejedną z profesorów zagranicznych — zakończył wywiad profesor Herbert Olivecrona — najlepszy neurochirurg na świecie.

Przełożył i opracował T. K.

Czy por. Moun'batten zrobił dobry interes?

Czy porucznik Moun'batten, pozbawiając książniczkę Ezbietę, zrobił dobry interes? Nie chodzi tu oczywiście o miłość, to całkiem inne zagadnienie. Chodzi o stronę finansową młodego małżeństwa.

Gdyby młoda para żyła tylko z pensji porucznika, miałaby bardzo a bardzo skromne utrzymanie. Por. Moun'batten otrzymywał dotychczas, jako kawaler, gażę w wysokości 8 funtów i 8 szylingów tygodniowo. Obecnie jako żonaty otrzymał znaczną podwyżkę — niemal o połowę. Grudniowa gaża wyniosła 12 funtów 7 szylingów, do czego dochodzi jeszcze dodatek lokality w wysokości 3 szylingów i 6 pensów.

Na niedyskretnie pytanie, czy z tej barokowej skromnej pensji książka będzie mógł kupić jakiś podarek swojej małżonce — nie umiemy niestety odpowiedzieć. (k)

NOWEŁE WŁOSKIE
A. WISZKIEWICZ
*
UK TRIUMFALNY
B. MARQUE
*
DZWOŃ BAZYLI
L. ARAGON
*
OLAS BREUGNON
B. ROLLAND
*
MARYSIENKA
BOY-ZELEMSKI
*
DON KICHOT
M. CERVANTES
*
SPRZĄDZ WIEDZĄ

„Pyroc” — nowy materiał budowlany Nie łamie się, nie pęka, nie kurczy i jest odporny na ogień

Opublikowano obecnie w Wielkiej Brytanii zezwolenie, dotyczące nowego materiału budowlanego nazwanego „Pyroc”, a wykonanego z mieszaniny cementu i „vermiculitu”, w rodzaju miki, sprowadzonej z Południowej Afryki, która daje się rozpylać. Ta niezwykła właściwość „Vermiculitu” umożliwia użycie go do wyrobu specjalnego tynku. Mieszanka reportażu na grubość 8 cali trwałej nie w ciągu 50 minut może być mechanicznie sprasowana i wyglądająca. Dzięki swej porowatoci posiada ona wagę, wynoszącą zaledwie 1/3 wagi zwykłego tynku. Po trzech godzinach gładzi powierzchnię można malować. Należy zaznaczyć, że „Pyroc” tanszy jest od tynku.

Poza tym „Pyroc” posiada inne, bardziej jeszcze cennejście zalety. Nie łamie się, nie pęka i nie kurczy, przy czym równie dobrze przylega do metalu, jak do drewna czy cegły. Rozpylony na lekkiej siatce drucianej daje mocną ścianę.

„Pyrocowi” wreszcie się wielką przydało. W technice budowlanej zastosowano już ścianę z „Pyrocem” rozpostartego na lekkiej siatce drucianej, co może wywołać przewrót w budownictwie naszych domów,

znijając znacznie koszt ich budowy. Nawet barak zmienić można w wygodne mieszkanie pokrywając jego ściany „Pyrociem”. Oczywiście potrzebne jeszcze dłuższe próby i doświadczenia, aby się przekonało o jakiego stopnia trwałe i odporne byłoby tego rodzaju budynki.

Można wbić gwoździe w warstwę „Pyroc” oraz ciąć ją zwykłą piłą.

„Pyroc” jest również wytrzymały na ogień, jak kilkocalowa warstwa betonu.

O produkcji przemysłowej „Pyroc” nie się jeszcze nie da powiedzieć, jednak przewiduje się, że w ciągu 6 do 12 miesięcy dostarczącej będzie na rynek z masowej produkcji.

Wśród spraw bez liku pamiętaj o akademiku!

MIASTECZKO WĘGLARZY

Choć w Gdyni równie intensywnie ładuje się naczepy „czarne diamenty”, w Gdańsku jest jednak bardziej „węglowy” nastrój. Może dlatego, że na wysepce ludzie nie tylko pracują, ale że mieszka tu również ok. 300 rodzin robotniczych. Wislouliscie jest przez to

zamkniętym małym społeczeństwem „węglarzy”.

Praca w tu bez przerwy. Dźwigi niezmordowanie chwytają czarnymi łapami węgiel z wagonów i z hukiem sygną go w czeluści statków. Po tasmachach suną nieprzerwanie rynnę z cennym ładunkiem, który przez długie lata, podobnie do ogromnego pyska młótkowłosa, płynie strumieniem do luków.

SMIECIARKA SPACERUJE SOBIE SWOBODNIE

Trzeba bardzo uważać, żeby nie potknąć się o platformę, szyn, nie wpadnąć pod skrzypiący dźwięk lub przesuwane wagony, nie dostać w głowę kawałkiem spadającego węgla. A trudno być ostrożnym, gdy dokoła tyle ciekawych rzeczy. Małe elektryczne przeliczniki mimo niepozornego wyglądu oszczędzają wiele czasu okomatom i ręką ludzką. Smieciarka, smiesznie wyglądający jednotonowy maleńki dźwięk, spaceruje sobie bez skrępowania jak czołg na gąsienicach i sprząta porożyspywane kupki węgla.

Przez port wjeżdżają się statki z balastnymi całymi światłami. Poza kopułkami Dunami i Szwedami, często widać tu barwy Grecji. Szwajcarci, ba, była nawet bandiera Wysp Owczych! Chłubią portu jest bunkrowiec, potężny dźwięk o charakterze portowym, zamontowany na dwóch pływakach, między którymi wprowadzają się barkę z węglem. Wyciągnięty przez holownik przeladujący bunkrowiec węgiel na statek na pełnym morzu, oszczędzając wielkiej jednostce morskiej drogi do portu i czekania w kolejce na załadunek.

Aby uniknąć kosztownego postoju statków i pociągów, buduje się przy basenie Górniczym zabudowania — długie, 12-tych, tonowe maszyny bez dachów, które za-

bezpieczają będą przed ewentualnymi niespodziankami w ruchu portowym.

KOMFORTOWY ZAKŁAD KAPIELOWY

Na placu montażowym czerwienią się konstrukcje 7-tonowych dźwigów, wyprodukowanych przez hutę „Zgoda”. Trzy takie dźwigi pracują już w Gdyni.

Centrala Węglowa dokłada wszelkich starań, aby ciężko i ofiarniejszych polskich wólców w węglowemu zapewnić jak najlepsze warunki bytowania. Piękna, nowoczesna hala montażowa, wykończona w ostatnich dniach, zlikwiduje uczulenie się w prowizorycznych warsztatach.

Węglarze w dniu swego święta otrzymują szereg obiektów, które ułatwią i uprzyjemnią im życie na

zakurzonej czarnym pyłem wysepce. Najważniejszym osiągnięciem jest komfortowy zakład kąpielowy, urządzony na sposób amerykański, gdzie w 60 kabinach 120 robotników jednocześnie będzie mogło brać prysznic. Przy zakładzie jest doskonale wyposażony ośrodek zdrowia i stacja opieki nad matką i dzieckiem.

RAJ DLA DZIECI

O dzieci dba się tu bardzo. Przedszkole wygląda jak pałac dla krasnoludków. Lillipucie śliczne mebelki, stopy zabawek, doskonałe pożywienie sprawiają, że dzieci nie chcą stąd wychodzić. Dla starszych chłopców jest izba harcerska, gdzie zbierają się miłośnicy morza, jak to widać po modelach statków.

Dorośli też mają gdzie odpocząć i rozzerwać się. Poza kinem, które wyświetla raz w tygodniu, czynna jest stała świetlica. Teatr amatorski, orkiestra, gry sportowe dostarczają odprężenie po ciężkiej pracy. Obecnie osiedle zakłada własny radiowęzeł. W każdym domu głośniki!

Kiedy odpływamy z Wislouliscia, innymi oczami patrzymy na jego posępną panoramę, zasnutą tumanem pyłu. Widzimy bowiem, że przy swej „czarnej robocie” życie naszego morskogo węglarza zawiera coraz więcej jasnych momentów.

„Narocz” — ramp — wólczega zaleczy rany

W ostatnich dniach listopada odjechał ze stoczni gdańskiej jeden z najbardziej ciekawych wólców morskich — „SS „Narocz”, statek trampowy. Przybył on po długich podróżach do stoczni polskiej, by zatać tu dziurę i wyleczyć rany, zadane mu przez orkan i burzę morską. A naprawa i remont był konieczny, statek bowiem zgodnie z przepisami międzynarodowymi rejestru statków — przebiegł mianem tzw. klasę czteroletnią, czyli kontrolę i wymianę części dokonywaną co cztery lata dla zapewnienia statkowi i pływającym na nim towarom bezpieczeństwa, wymaganego przez kupców korzystających z jego usług. Roboty było mnóstwo, od nadbudówek aż do dna. Zmieniono 50 wrę-

gów, 2 blichy poszycia, kilka blach wyprostowano, zdjęto śrubę z wałem celem zbadania i założenia łożysk dwójkowych, przeprowadzono ważne prace, przy maszynie głównej i generalny remont maszyn pomocniczych, wykonano aż 3.000 kg odlewów mostków, rur, remont nadbudówek, pokładów, fundament pod maszynę, wykonano gładzie w ładownicach, przerobiono pomieszczenia i oświetlenie zgodnie z postanowieniami międzynarodowej konferencji w Kopenhague. Mimo tego ogromu prac, wykonano je w terminie rekordowym. Statek jest dziś „jak nowy”, czysto i odświeżony, z nowym zapasem siły i bezpieczeństwa popłynął na długie wędrówki po bezkresnych morzach.

GRUDNIA

6

Dziś: Mikołaja.

Jutro: Ambrożygo.

Ważne telefony: Komenda Miejska MO 27-34, listy pocztowa 25-04, pogotowie PCK 24-24.

14-letni DZURURY APTKI:
Pod Chrobrym, św. Wincentego Nr 41.
Pod Mikołajem, Mikołaja 46.
„Lubieszem, Pułaskiego 16.
Nowa Apleka, Piastowska 36.

KRONIKA

WYKŁAD NAUKOWY

Dnia 7 grudnia br. o godz. 11-tej w Klinice Stomatologicznej Uniwersytetu Wrocławskiego ul. Cieszyńska Nr 17, odbędzie się odczyt adiunkta Kliniki, dr I. Pietrzyckiego, dla lekarzy stomatologów i dentystów na temat „Zagadnienie przyzębia”.

SKŁADAC DARY

Wrocławski Komitet Akcji Gwiazdowej dla dzieci przy Związku Wojsk. Społeczno - Obywatelskiej Lidze Kobiet przyjmuje dobrowolne dary. Plac Solny 16, pokój Nr 135.

WALCZYMY Z GRUŻLICĄ

Rząd w bieżącym roku z budżetu 800.000.000 zł. na walkę z gruźlicą. W roku 1948 asygnować będzie 1 miliard 200 tysięcy. Na celową walkę z gruźlicą trzeba znacznie więcej. Pomocnie walczą z gruźlicą, kupując znaczki w „Dniach Przeciwigruźliczych” od 1 — 24 grudnia 1947 r.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY
Pracownicy szpitala „Belheda” złożyli na odbudowę Warszawy zł. 2.580.

KONFERENCJA KSIĘGOWYCH

W dnach 9, 10, 11, 12-go grudnia, odbędzie się we Wrocławiu, w gmachu Liceum Społdzielczego przy ul. Worcela Nr 3, dwudniowe obrady księgowych spółdzielni spożywców.

Konferencja ma na celu sprawienie stopnia przygotowania ogólnego i zawodowego pracowników księgowości, by można ich zakwalifikować na odpowiedni krótkokursowy kurs, zaś niezawansowanych zwolnić z zajmowanego stanowiska.

ARTYSTY TEATRU DOŁNOŚLĄSKIEGO — NA GWIAZDKI DLA SIEROŃ PO POLEGŁYCH MILICJANTACH

W niedzielę o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w sali świetlicowej Woj. Kom. M. O. we Wrocławiu poranek artystyczny z udziałem artystów teatru dońskiego, Dunki Słecz-kowskiej, Liliany Zamorskiej, Czesławy Winnickiej, Zygmunta Bilńskiego, Wacława Wroneckiego oraz amatorskich zespołów artystycznych Oficerskiej Szkoły Piechoty z Wrocławia.

Dochód z imprezy zorganizowanej staraniem koła Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet przy Woj. Kom. MO przeznaczony jest na gwiazdkę dla sierot po poległych milicjantach.

FILHARMONIA NA POMOC ZIMOWA

Filharmonia Wrocławska, urządza w niedzielę dnia 7 grudnia 1947, o godzinie 11.30 w sali Państwowego Teatru Dońskiego Poranek Symfoniczny, z którego dochód przeznaczony jest na Pomoc Zimową.

CO WTRAWIA NISZCZY

RATANKU, POWÓDZI!

Mieszkańcy domów przy ul. Barlickiego 35-39 toną... Nie wywołano od zrzutu masy wody kaskadami z kanałów przepływ wody, która zalewa piwnice.



Lokatorzy zagrożonych domów ratują się na razie wylewaniem wody kaskadami. Ale to nie wystarczy. Za miesiąc woda dojdzie do wysokości pierwszego piętra.

WZBRONIONE SUROWO!

Na rogu ulicy Odrzyńskiej i Uniwersyteckiej stoi pięknie wypisana



tabliczka „zakazane wstąpienie” i „zakaz wstąpienia”.

Osierocone dzieci znajdują ognisko domowe Kształcić i wychowywać — oto hasło „Domu Rodzinnego“

O ile los i życie małych dzieci we wrocławskich domach RTPD są do siebie podobne o tyle w każdym niemal chłopcu i dziewczynce starszej, można by napisać osobną powieść. To są indywidualności, to są dzieci, to są ludzie, którzy przeżyli różne, nieraz bardzo tragiczne, koleje losu i inny przypadek skierował je do Domu. Są to bowiem nie żadne sierotki, ani zakłady, tylko „Domy rodzinne” dzieci. Chodzi o to, aby z domu do szkoły na sporty, do kolegów i koleżanek na miasto. Różnie to, co prawda z tym wychowaniem

początkowo u chłopców było — bo też i różny tam był element dzieci. Byli tam dzieci ulicy, rozwołane i zdemoralizowane, które nawet bezprawni z domu wykreśli, by je sprzedać na „papierosy”. Wychowanie harcerskie jednak zwyciężyło wólcowskiego. Chłopcy w domu przy ul. Dąbrowskiego są wychowywani metodą harcerską, karnie, z zaufaniem, na wesoło i z piosenką na ustach. Mają nawet swoją Radę Domu — świetlicę i szmorga. Mieszkają po trzech, czterech w pokoju. Z powodu dużego napływu kandydatów do domu wszelką zniszczoną, starą broń. Tym sposobem kie-

drugi gra i uczęszcza do Konserwatorium, 15-letni Spuła jest nieprzeciętnym zdolnym malarzem, — maluje plakaty z życia chłopców w RTPD. Największe zmartwienie sprawia dzieciom brak podręczników szkolnych. Radzą sobie przeważnie zbieraniem w niedzielę butelek po ruinach, przy okazji zniszczonego do domu wszelką zniszczoną, starą broń. Tym sposobem kie-

rownik zebral u siebie cały „arsenał”. Poza to „zbrojni” pasją, prawie każdy chce być szoferem. — Jest również i „redaktor” gazetki ściennej w świetlicy, też powstał warszawski. Obok domu chłopców stoi dom dziewcząt. Jest ich aż 250. Uczą się, szycia, robią piękne lalki i mają swoje własne Rópoty, jak wszystkie dziewczęta świata.

Jeśli teraz, czytelniku, spotkasz się ze zbórką na RTPD to wiesz, że pieniądze twoje zostaną bezopiecznie i przedko zamienione na laski, na opał, lub na koc dla tych wspólnych naszych dzieci.

W. B.

Nowa placówka 'e'z'n'c'za

W ubiegłym tygodniu została uruchomiona we Wrocławiu Klinika Neurologiczna. Klinika ta zniszczone w 99% dzięki energii obecnego kierownika, prof. Jaburka, została odbudowana — przeciągu 4 miesięcy. W chwili obecnej czynne są już dwa oddziały, czynne, po 25 miejsc. Równocześnie uruchomiono ambulatorium, które zyska w najbliższym czasie obzerne pomieszczenia. W przeciągu kilku tygodni udostępni zostanie dla społeczeństwa elektrociepłownia.

Wychowawcy-przyjaciele chłopców do akademicki — harcerscy, całą duszą oddani swoim wychowankom od lat 12-18.

Józio chodzi już do szkoły cukierkowej ale jeszcze w zeszłym roku Mikołaja skłonił rybie i przyniósł je w prezencie swojej ukochanej dyrektorki, pani Dąbrowskiej, prawdziwej matce dzieci wszystkich zakładów wrocławskich.

Jurek ma lat 17 dwa krzywe wałeczki za powstanie II. gruźlicę. Zostanie oddany do szpitala. Braci Lanachów jest aż 6. Przyjechali z Rosji. Braci Pacułów jest 5, z których jeden ślicznie rzeźbi.

Rakarz zaczyna swą pracę dzięki obywatelskiemu stanowisku rzemieślnika

Sprawa działalności rakarza w naszym mieście natrafiała na nieprzewidziane trudności, wyłącznie natury finansowej. Wobec tego Zarząd Miejski nie przewidział w budżecie odpowiednich sum, potrzebnych na zakup sprzętu, konia, wozu i urządzenia odd. zakładu uytłarnego.

Nie mniej dzięki nieustępliwości stanowisku miejskiego lekarza weterynaryjnego dr Świecha, który stale domagał się uruchomienia tego zakładu uytłarnego w mieście, rakarz już w dniu dzisiejszym wyruszy do pracy.

Największą trudność sprawiło zakupienie odpowiedniego wozu. Zarząd Miejski przeznaczył na ten cel sumę 50 tys. zł. Tymczasem wykonanie wozu, miało kosztować ok. 100 tys. zł. Powinnoż Zarząd Miejski nie posiadał pokrycia budżetowego na powyższą sumę i wozu nie mógł wykupić mistrz kowalski Siwicki. Tadeusz postanowił oddać miastu pożyczony przez siebie wóz, celem przyspieszenia działalności rakarza.

Onegdaj w obecności wiceprezydenta miasta Dymka odbyło się odebranie daru p. Siwickiego na rzecz miasta.

Wóz rakarski, jedyny tego rodzaju na Dolnym Śląsku, wykonany został pod każdym względem solidnie i według nowoczesnych wymagań sanitarnych. Obywatelski czyn p. Siwickiego zasługuje na pełne uznanie, co szczególnie podkreślił wiceprezydent Dymek.

Jak się dowiadujemy, rakarz miejski p. Potrzeba już dziś rozpoczyna swoją działalność na mieście. Obsługę

wał on będzie miasto w godzinach między 4 a 8 rano.

Czekając na niego, że już w krótko unikną w mieście wszelkie walające się psy bęszpaki. Równocześnie zostanie oprowadzona groźba rozszerzenia się wścieklizny.

Za ukrywanie mordercy rok więzi

W dniu wczorajszym skazany został rok więzienia wyrokem Sądu Okręgowego niejak Kazimierz Wrzesiński za ukrywanie poszukiwanego od dawna bandyty Józefa Diduła, skazanego nie tak dawno na dożywotnie więzienie.

Diduła po zamordowaniu dozorcę RTPD Łukasza, którego to czynu dokonał do spółki ze swym kolegą zbiegł z worka ukrywając się przez jakiś czas na wsi w powiecie rzemieślniczym. Po kilku tygodniach przyjechał znów do Wrocławia i tu zatrzymał się u swego znajomego Kazimierza Wrzesińskiego. W międzyczasie Wrzesiński dowiedział się, że Diduła poszukiwany jest przez milicję.

UKRADKI PIECZĄTKI

W dniu wczorajszym o bliżej nieustalonej porze dokonano zbrodni kradzieży pieczętki z pomieszczeń biurowych jednego z działek Politechniki Wrocławskiej.

Powiadomione organa M. O. wszczęły energiczne dochodzenie.

Widocznie wrocławianie są tak zamożni, że wędzone węgorze i losie kupują całymi kłami, a ty biedny człowieku głębiej, nie możesz ich nawet okosztować.

Oto społeczne stanowisko niektórych naszych kupców.

WAŻNY — PAN WOŻNY

Woźny był do tej pory symbolem sprytu i nawet do pewnego stopnia „ważności”. Czasem jednak ta „ważność” przechodzi granicę wszelkiego sensu.



W Urzędzie Skarbowym taki woźny reguluje rachunek i jest naprawdę ważny.

Oto — jednym z referatów pan X załatwia sprawę. Przyszedł jego sekretarz donosić potrzebne dokumenty. Ale naturalnie stojący w drzwiach woźny nie puszcza jej. Nie trafiają do jego „ciężkiej głowy” żadne logiczne tłumaczenia, że ona tylko była używana, że po prostu, że nie chce ich załatwiać.

Ma tylko jedną bezpodstawną odpowiedź: „pan kręci, pan kłamie”.

Sekretarz odchodzi, z niej jest dla drzwian dawno czeka na pa-

Nowi radcy Wrocławskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa A. Salomona plenarne zebranie Rady Izby Przemysłowo - Handlowej we Wrocławiu, na którym m. in. dokonano kooptacji 8 radców Izby i wyboru Komisji Izbowych. Dokooptowani zostali jako członkowie sekcji przemysłowej: Andrzej Osip — honorowy prezes Zrzeszenia Przemysłu Mięsnego i dyrektor Giędzyzłotow-towarowej we Wrocławiu, Jarosław Tyszkowski — właściciel odlewni żeliwa i metali kolorowych we Wrocławiu.

Jako członkowie sekcji handlowej: Maurycy Bauer — wiceprezes Stowarzyszenia Kupców Polskich w Walbrzychu, Kazimierz Bijak — prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich w Świdnicy, Stanisław Borowski — przedstawiciel przemysłu gospodniego i restauracyjnego we Wrocławiu, Władysław Czerwik — prezes Zrzeszenia Przemysłu Ekspedycyjno-Transportowego we Wrocławiu, Stanisław Kastner — kupiec zbożowy we Wrocławiu, Karol Tremski — prezes Stowarzyszenia

nia Kupców Polskich w Legnicy. Poza tym uchwalono zaproszenie na członków korespondentów Izby: Józefa Dutkiewicza — prezesa Wojewódzkiego Zrzeszenia Gastronomicznego we Wrocławiu, Władysława Hadia — prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich w Kłodzku, Jana Kachniakowicza — prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich w Wałbrzychu, int. Antoniego Łukasiewicza — dyrektora Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego we Wrocławiu, Władysława Molickiego — dyrektora Banku Handlowego Oddział w Wrocławiu, int. Czesława Rusieckiego — przedstawiciela przemysłu farbiarskiego.

7 m'nu personne MRN

Na skutek złego stanu zdrowia dotychczasowy wiceprzewodniczący WRN ob. Galicki zgłosił na Plenum Rady rezygnację z zajmowanego stanowiska. Ob. Galicki pełnił swoje obowiązki z całkowitą oddaniem i poświęceniem, cały swój czas pracy.

WRN przyjmując rezygnację wyraziła ob. Galickiemu pełne uznanie i podziękowanie za owocną pracę na polu samorządu.

Na stanowisko wiceprzewodniczącego został wybrany dr Urbanicki. Dokonano też dokonał również radni w osobach ob. Stubińskiego, Starawicza i Wróblewskiego.

Jako wyraz niezadowolnienia WRN z działalności Filharmonii Wrocławskiej, która miała krzywdzić kulturę wrocławską, wrócić do pracy, a w szczególności wśród robotników. WRN cofnęła Filharmonii 50 tys. zł subwencji, ponieważ nie wywiązała się z pokładanych w niej nadziei.

Meble zostaną zabrane jeżeli nie będą załaczone

Spelni ruchomości pomieszczeń postępuje szybko napręd i w niedługim czasie zostanie definitywnie zafakczona. Zdarzają się jednak wypadki, że niektórzy płatnicy zlekceważą z dokonaniem wpłat, co powoduje niepotrzebne przewlekanie całej sprawy.

Jak się dowiadujemy ze strony U. L. wszyscy ci posiadacze nieruchomości pomieszczeń, którzy dotychczas nie uiszcili należnych opłat, mimo otrzymaniu nakazu płatniczego ze strony OUL, muszą być przygotowani na to, że Urząd Likwidacyjny po prostu zabierze im meble i przedmioty domowego użytku. Co gorsza obywałom takim nie będzie przysługowało prawo ponownego ubiegania się o zwrot.

Jeżeli ci, którzy nie uiszczyli opłat, nie chcą się wywiązać ze swych zobowiązań, jeżeli reflektują na zatrzymanie na własny użytek ruchomości pomieszczeń.

Radio Warszawa

SOBOTA, 6 GRUDNIA 1947 R.

6.00 Sygn. 6.05 Gimm. 6.15 Wiad. 6.20 Muz. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. 8.20 Inf. og. 8.25 Skrytka PCK. 8.35 Kwadr. 8.40 Prozy. 8.50 Muz. 9.15 Przerwa. 10.40 Aud. Min. Ośw. 11.00 Przerwa. 12.03 Wiad. 12.15 Muz. 12.20Z mikr. po kraju. 12.30 Konc. rozr. 13.15 Przerwa. 14.00 Muz. rozr. 15.00 Progr. lok. 16.00 Dziennik. 16.30 Słuch. dla dzieci. 17.00 Prozy 18.00 po robocie. 18.15 Wieczór lit. 18.30 Progr. lok. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla świata. 19.30 Mel. lud. 20.00 Dziennik. 20.50 Pog. sport. 21.00 „Słaba Roma” 21.45 „21.45 Aud. Bura studiów” 22.00 Muz. tan. 22.45 Progr. lok. 23.00 Ost. wiad. 23.20 Muz. tan. 23.55 Z ost. chił. 24.00 Muz. tan. 1.00 Hymn.

Co słysząc na Doln. m. Śląsku

„Złote czasy szabru” skończyły się. Dział świat pracy na Ziemiach Odzyskanych nie ma na czym polegać ani nie posiada możliwości, gdyż przezroczność władze i prywatni szabrownicy ogolili nie ziemię, a w szczególności ci teren nadgraniczni.

Onegdaj U. B. w Zgorzeliu zatrzymał samochód, naładowany meblami, który z terenu Zgorzela wywoził administrator majątku koło Cieplia. Spytaliśmy i mne meble potrzebne mu były jako „urządzenie biurowe”.

W Przeczerzu w pow. Dzierżoniowski nieuczynił wójt Szczęchura i jego sekretarz Feliks Chedko, chcąc zagarnąć majątek autochtonów Jaworskiej, mimo przynajmniej jej obywatelstwa polskiego, 3 razy wysiedlali ją do Niemiec. Za każdym razem po sprawdzeniu jej dokumentów PUR w Zgorzeli wysłał ją do domu. Z wyjązków autochtonów korzystali sąsiadzi, wójt, sekretarz, którzy grabili jej majątek.

Sprawą tą zajęła się Komisja Specjalna.



ROBOTNIKI FASU-U UROCZYŚCIE OBCHODZIŁY ROCZNICĘ UMOWY PPS i PPR

W Państw. Fabryce Śliników, na Piśmie Poln odbyła się uroczysta akademicka z okazji rocznicy zawarcia umowy między PPS i PPR. Referaty uroc. Faszolowa, delegata MK PPS i tow. Sałegi-delegata KM PPR wywypukli zdobywcę polskiej klasy robotniczej, osiągnięte dzięki jednolitej frontowi obu robotniczych partii. Na zebraniu odczytano tekst podpisanej umowy, poczyni obecni wyniesli rezolucję, w której zobowiązuje się do dalszego zaangażowania współpracy na odcinku produkcji, pracy społecznej i oświatowej.

TEMATY REFERATÓW NA KOLACH PPS

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej przesłał kołom partyjnym tezy do referatów — które wygłaszane są obecnie na kolejnych zebraniach. Są to: „PPS na czołdzie”, „PPS oredniczo, myśli jednolito-frontowej”, „Od 26-go do 27-go Kongresu PPS”.

Dolęchacz wygłoszone na 72 kolach referaty na temat „PPS w walce o pokój i postę”, „PPS w międzynarodowym ruchu socjalistycznym”.

REJESTRACJA TŁUMACZY

W związku z zapowiedzią przyjazdu do Wrocławia na Kongres PPS 16-tu delegacji zagranicznych — Referat Zagranicznych Kongresu wywza wszystkich Towarzyszy i Towarzystwa władających obcymi językami, a szczególnie angielskim, francuskim, włoskim, rosyjskim i czeskim — do natychmiastowego zarejestrowania się w WK we Wrocławiu (pl. Nankiera 1) w godzinach urzędowych, w zast. kierown. ref. zagranicznego Kongresu, tow. J. Tarnopolskiego.



TEATR PAŃSTWOWY

Sobota, dn. 6. XII. br. godz. 19. Niedziela, dn. 7. XII. br. godz. 19. „Spartakus”.

TEATR LALKI I AKTORA

6. 12. br. godz. 16-18. 7. 12. br. godz. 16-18. 8. 12. br. godz. 16-18. Wspaniałe widowisko dla dzieci pt. „O św. Mikołaju, myszka i szpakach” p. Janusza Siernia. Sw. Mikołaj rozdzia podarunki. Szpakęły w afiszach.

PORANKI W KINIE „WARSZAWA”

W niedzielę, dnia 7 i poniedziałek dnia 8 grudnia br. o godz. 10.30 rano będzie wyświetlany film produkcyjny czeskiej pt. „LUDZIE BEZ SKRZYDEŁ” nadprogram: „BUNT ZABAWEK” Ceny biletów zł. 25, na wszystkie miejsca Wiceprez. film pt. „BARYŁECZKA” Uwaga! Kino „Ślask” wyświetla film „Ludzie bez skrzydeł”, normalnie w godz. popołudniowych.

SLASK — film produkcji czeskiej

„Ludzie bez skrzydeł” — film produkcji czeskiej, „Ludzie bez skrzydeł”, normalnie w godz. popołudniowych.

WARSZAWA — „Baryłeczka”

film prod. franc. Pocz. 16, 18, 20.30 (w niedzielę od 14).

ODRA — „W imię tytuła”

film prod. franc. Pocz. 16, 18, 20.30 (w niedzielę od 14).

POLONA — „Słodka zasłona”

film prod. angiel. Pocz. 16, 18, 20.30 (w niedzielę od 14).

TECZA — „Serenada w dolinie słońca”

film prod. ameryk. Pocz. 16, 18, 20.30 (w niedzielę od 14).

Weekend

Oborniki Śląskie 45 minut po godzinie od Wrocławia Dm. Zdrołowy czynny cały rok. Pokoje ogrzane. Wszystkie wygody. Kuchnia zdrowa i smaczna. W soboty dancing. Odjazd Wrocław Gł. 4.55, 5.28, 11.45, 17.30. Odjazd z Obornik. Śl. 0.17, 6.10, 10.19, 15.14, 23.32. (4358)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TABORU I SPRZYTU KOLEJOWEGO PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW we Wrocławiu

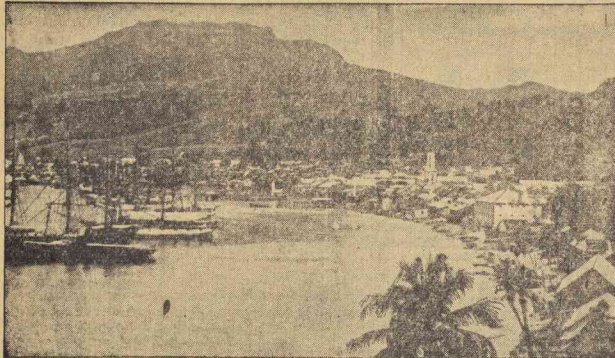
ogłasza przetarg nieograniczony

na remont i przebudowę budynku mieszkalnego przy ul. Blacharskiej Nr. 12 we Wrocławiu.

Oferę w tym zakresie kopertach, z napisem ofertownego roboty oraz zawierające dowody wpłacenia wadium do Banku Narodowego we Wrocławiu w wysokości 1/10 ofertownej sumy, należyłożyć w Wydziale Budowlanym P.F.W. ul. Przemysłowa 12 do dnia 15 grudnia 1947 r., do godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne twarcie kopert.

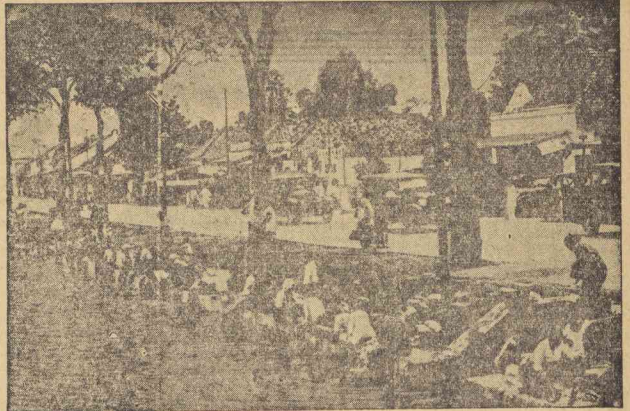
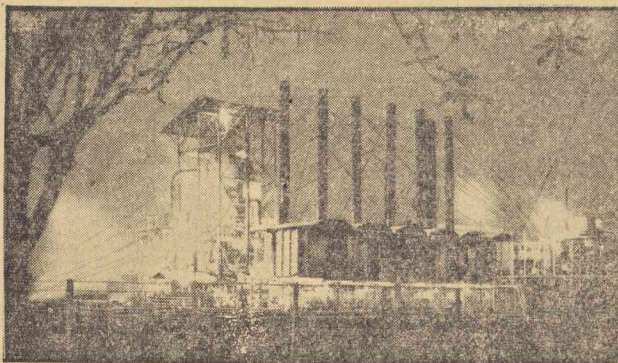
Sięp kosztorysów oraz bliższe informacje otrzymać można pod adresem: Wydział Budowlany Fabryki Wagonów zastrzegając sobie prawo wolnego wybr. u oferenta, niezawinienia przetargu bez podania przyczyn jak również zmiany zakresu podanych w kosztorysie robót.

SUNAT ILUSTRACJI

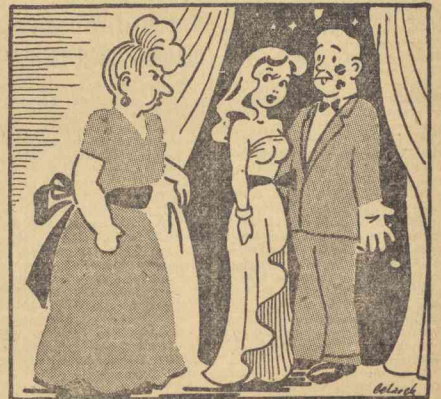


Cicha zatoka na Jawie stanowi przyjemną przystań dla mulej-
szych stateczków i łodzi rybackich

Nafta wciąż jeszcze jest cichym
monitorem konfliktów i tarć mię-
dzynarodowych. Oczywiście wszyscy
zwrócili się na te tereny, które
mają naftę. Wielka rafineria naft
na Sumatrze również budzi zainte-
resowanie



U nas już nawet najbardziej fanatyczny zwolennicy plaży i kąpiel
morskich na długie miesiące musieli pogodzić się z losami i prze-
nieść się do krytych pływalni (o ile je mają do dyspozycji) — a
na południowych morzach ludność jeszcze beztrudno spędza wolne
chwile nad wodą.



— Ależ najdroższa żono, obserwowaliśmy właśnie zmiany na
Miecznej Drożce.
— Ciekawo, że te zmiany odbyły się na twoim policzku.

Pantofel MAHOMETA

67 Powieść E. ZOOR

Zetyca wstał.
— Oczywiście. Zadzwonię do ciebie jutro rano.
— Słuchaj, Pawle — powiedział Hindus, ściskając dłoń
przyjaciela. — Bardzo cię proszę, bądź ostrożny. Nie zapo-
minaj o tym, że Keyland dołoży wszelkich starań, żeby cię
aresztować.
— Mam nadzieję, że Anglicy uważają mnie już dawno za
nieboszczyka — uśmiechnął się Zetyca.
— Nie licz na to za dużo. Brytyjska służba wywiadowcza
jest chyba najlepszą na świecie.
— Dobrze, będę uważał. Do widzenia.
Zetyca pożegnał Masahaję, wyszedł i, wsiadłszy do oczek-
ującego go auta, kazał się wieść do hotelu, gdzie pozostawił
Doris. Dziewczyna jak zawsze powitała go ze szczera ra-
dością.
— Gdzie tak długo byłeś darling? Nie mogłam się już do-
czekać — zawołała z wesołym uśmiechem.
— Złatwiałem różne sprawy — wyjaśnił Zetyca. — Siadaj
kochanie, muszę z tobą poważnie pomówić.
— Cóż ty masz taką urzędową minę? — zaniepokoiła się
Doris.
— Widzisz maleńka, jest sprawa tego rodzaju, że ja mu-
szę wyjechać.
— Wyjechać? Ty? Dokąd? Na długo?
— Wyjeżdżam do swojej Ojczyzny i tam już pozostanę.
Myślę, że i ty chyba zechcesz teraz wrócić do Ameryki.
Doris pobladła gwałtownie a oczy jej zaszkliły się łzami.
— Ty chcesz odjechać na zawsze? na zawsze? — wy-
krztusiła z trudem.
— Muszę wracać do kraju maleńka. Wojna się skończyła.
Nie mogę przecież całe życie siedzieć w Indiach.
(dokończenie nastąpi)

E. Wilson

13

Podróże Hieronima Koszyczki

Korabiowski zadystygował.
— A pan co za jeden? — krzyknął bardzo gniewnie, gdyż
poczuł potężny strach.
— Ja pana szukam — szepnął Koszyczko. — Przyszyła
mnie do pana Ojciec Józef. — Uśmiechnął się przy tym, bo
ze wszystkich dziwacznych pseudonimów szeła do tego jed-
nego nie mógł się przyzwyczaić.
Korabiowski widocznie podzielał jego zdanie.
— Jeszcze ten mi potrzebny! — Rozglądał się po pustej
kawiarni. — Powiedz pan swemu Ojcu Józefowi, że ja wo-
le nie mieszać się do jego paskudnych spraw. Ja jestem Po-
lak a nie Francuz.
— Ja też jestem Polak.
— Jedno panu powiem — przerwał Korabiowski z wiel-
kim rozdrażnieniem — jeżeli pan jest znowu jednym z tych,
co to chcą mieszkanka, to na mnie pan nie lic! Nie ma miesz-
kania i nie będzie mieszkanka, rozumie pan?
— A to dlaczego?
— Bo ja już nikogo takiego nie znam i nie chcę nikogo
narażać. Ostatni raz — to byli zwyczajni terroryści, Bom-
by podkładali czy coś takiego, Ja mam dość kłopotu z mo-
im handlem...
— Tak?
— Tak! Ja jestem uczciwy człowiek!
— To mi pana szkoda — zasmucił się Koszyczko. — Ucz-
ciwym ludziom ciężko. Bardzo mi pana szkoda. No, ale je-
żeli tak, to trudno. Człowiek temu nie winien, że go rodzi-
cie źle wychowali. — Koszyczko uśmiechnął się. — Nie, ja
nie chcę mieszkanka — pocieszył Korabiowskiego. — Na-
prawdę nie chcę mieszkanka.
— No, to czego jeszcze możecie chcieć? — Korabiowski
przechrzył się kłopotem. — Jedno panu powiem, panie... panie
nieznajomy. To prawda, że wyście mi wyrobili papiery na
Francuzka, choć gdyby była sprawiedliwość, to byłby i bez was
Francuzem. To prawda, że gdyby nie wy, byłbym, et, szkoda
mówić gdzie. Ale ja wam już z procentem zapłaciłem. — Tyle
strachu miałem przez was!
— Może my teraz zaciśniemy panu płacić — uśmiechnął
się jeszcze szerzej Koszyczko.
— Wy? Płacić? — Korabiowski wpatrzył się w niego

nieufnie. — Wy chcecie płacić? Przecież wy tylko chcecie
brać, wszystko, wszystkim... Ach, gdybym ja był Francuzem...
— Tobysmy tu razem nie siedzieli, bo pan byłbyś w obo-
zie jeńców. Szkoda o tym i gadać. Posłuchaj pan...
— Ja się we Francji urodziłem...
— To nie moja wina. Słuchaj pan! Chciałbym się spotkać
z Alonzem...
Korabiowski zatrząpotał się. — Na co panu Alonzo? Po
co panu Alonzo? Ja go może nie znam...
Koszyczko wyciągnął z kieszeni pięćdziesiąt dolarów, po-
kazał je Korabiowskiemu. — A ja może jestem gotów dać
panu te pięćdziesiąt dolarów, a może nie — oświadczył,
wstając z miejsca. — Do widzenia w obozie, panie Kora-
biowski, Na nas już pan nie lic!
Korabiowski schwył go za marynarkę. — Siadałże pan,
siadał! Co pan taki nerwowy? Wy, Polacy, nie się nie znacie
na interesach.
— Strasznie głupi naród z nas, panie Korabiowski —
przynął Koszyczko. — Ale co na to poradzić?
— Więc co pan mówił o tych pięćdziesięciu dolarach? —
należał Korabiowski.
— Co ja z panem będę gadał, kiedy pan nie zna Alonza.
— Może ja go i znam, pomyśle. Ja mam bardzo dużo zna-
jomych. Ale musiałbym z tych pieniędzy dać jeszcze z dzie-
sięć dolarów jednemu człowiekowi, który zawsze wie gdzie
Alonza spotkać. To co by mi zostało?
— To nie dawaj mu pan nic, zostanie więcej dla pana, —
odpowiedział niewzruszony Koszyczko.
Korabiowski wziął się za głowę. — Co ja z panem mam.
Pan jesteś straszny człowiek!
— To ja wiem i bez pana. Sam się czasem siebie boję.
— A kiedy pan chciał spotkać tego... tego Alonza?
— Jak najprędzej.
— Może, może... Ale najpierw pięćdziesiąt dolarów?
— Jak spotkam Alonza.
— A skąd ja mogę wiedzieć, że jak go pan spotkasz, to
pan nie zatrzymasz pieniędzy przy sobie, co?
— A skąd ja mogę wiedzieć, że jak pan weźmiesz pienia-
dze, to pan dotrzymasz słowa?

C. d. n.

PRZYSTOJ SĄSIO

Jasio dostał się na okręt
niemiecki, którym spodzie-
wał się wrócić do Belgii. Zo-
stał odkryty i skazany na
śmierć. Niemcy nie zdążyli
jednak go zastrzelić, zasko-
czeni nagłym atakiem Alion-
tów.



— Nie unikniesz — Drrr...
mojej zemsty Szwa-
biel

— Brum!

— !!!

— Płuff!

— Już nie mam siły!
Czy Jasio się utopi?

C. d. n.